

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prezumerata miejscowa:		Prezumerata zamiejscowa:	
rocznie	60— K	rocznie	72— K
półrocznie	30— "	półrocznie	36— "
kwartalnie	15— "	kwartalnie	18— "
miesięcznie	5— "	miesięcznie	6— "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwszy 6 K, drudy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krasnowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wstawa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz peti- towy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1:50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary peti- towej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i li- czbowe po 40 hal. za wiersz peti- towy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia leżbowa, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz peti- towy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale 1. 3.

Lwów 8 kwietnia 1919.

## Sejm walny.

(Posiedzenie Sejmu z dnia 5 b. m.)

Na początku posiedzenia Sejmu p. Jachowicz wniósł interpelacyę w sprawie bezwzględnego poboru ludności wiejskiej w Galicyi i w sprawie uregulowania reklamacyj.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej

### W sprawie wyboru posłów do Sejmu z Księstwa Poznańskiego.

Komisya domaga się osobnego komisarza generalnego dla byłego zaboru pruskiego, oraz upoważnienia Rządu do wydania, w porozumieniu z Naczelną Radą Ludową, przepisów wykonawczych. Sprawozdawca wyraził nadzieję, że przeprowadzenie wyborów do Sejmu w Wielkiem Księstwie Poznańskiem przyczyni się do ściślejszego zespolenia tej dzielnicy z resztą Rzeczypospolitej.

P. Niedziałkowski oświadcza, że socjaliści polscy głosować będą za wnioskiem komisji konstytucyjnej. Żąda, aby akcyja wyborcza na ziemiach zaboru pruskiego nie była krępowana względami na stronictwa polityczne.

Przemawiali następnie pp. ks. Stychel i p. Nowicki.

Ustawę całą wraz z rezolucyą przyjęto *en bloc*.

Następnie Marszałek odczytał list wizytatora Apostolskiego mrs. A. Ratti'ego, w którym

### Stolica Apostolska uznaje wskrzeszone Państwo Polskie i jego Rząd.

Dalej odczytał Marszałek pismo P. Ministra spraw zagranicznych do mrs. Ratti'ego z prośbą, aby zechciał złożyć u stóp Ojca św. imieniem narodu i Rządu polskiego wyrazy najgłębszej wdzięczności za ten dowód niezmiennej przychylności Stolicy Apostolskiej. Marszałek oświadcza: Przypuszczam, że działam w imieniu całego Sejmu, gdy stwierdzę, że do tych serdecznych słów podziękowania cały Sejm się przyłącza.

Przystąpiono do sprawozdania komisji aprowizacyjnej o załatwieniu wniosków pp. Dąbskiego, Stępienia, Kucharczaka, Górskiego, Starzyńskiego, Wróbla i Gałka

### o przywrócenie wolnego handlu

zbożem i innymi produktami rolniczymi, oraz zniesienia kontyngentów zbożowych i cen maksymalnych na zboże.

Sprawozdawca p. Mierzejewski wniósł imieniem komisji, aby przepisy rozporządzenia z d. 23 listopada 1918 r. Ministerstwa aprowizacyi, wraz z wyjaśnieniami tegoż Ministerstwa do powyższego rozporządzenia, wprowadzono w życie wszędzie, gdzie nie zostały wprowadzone, w szczególności na obszarze b. zaboru austriackiego, zwłaszcza w przedmiocie

### uwolnienia od wszelkich rekwizycji

drobnej własności i nie przewyższającej 6 morgów. W zamian za oddawane Państwu produktu rolne po cenach maksymalnych, rolnik powinien mieć zapewnione otrzymanie po cenach maksymalnych produktów pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem ubrania i skóry na obuwie.

Marszałek proponuje ograniczenie czasu przemówień.

P. Diamand sprzeciwił się temu. Wobec tego Marszałek wzywa mowców, aby sami w miarę możności ograniczali czas przemówienia.

P. Dąbski stawia rezolucyę, domagając się, by Rząd przywrócił wolny han-

del zbożem i innymi produktami rolniczymi na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem powiatów pogranicznych i poczynił potrzebne zarządzenia, aby ludność uboga otrzymywała mąkę, chleb, oraz inne produkty spożywcze po cenach maksymalnych, zaś różnicę cen pokryłyby skarb Państwa.

Na propozycyę Wicemarszałka p. Osieckiego połączono dyskusyę nad punktem 2 i 3 porządku dziennego.

P. Putek motywował potrzebę dostarczenia ludności nafty przez Ministerstwo aprowizacyi.

P. Smoła oświadcza imieniem swojej grupy, że będzie głosował za wnioskami komisji. Wytknął niewykonanie dekretu rządowego co do obsiania gruntów, leżących odłogiem i domaga się najenergiczniejszych zarządzeń wobec paskarzy.

### Exposé P. Min. aprow. Minkiewicza.

P. Minister aprowizacyi Minkiewicz mówi: Obejmując kierownictwo Ministerstwa, uświadamiałem sobie, że staję na najmniej popularnej i najbardziej zniechęcającej placówce. Zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że Rząd Polski nie będzie w stanie w bieżącym roku gospodarczym dostarczyć pełnej racyi żywności milionowym rzeszom miejskich, robotniczych i bezrolnych konsumentów i przewidywałem, że Ministerstwo nasze spotka się z zarzutami i żądaniem, przekraczającemi możność wykonania. Dla zaspokojenia bodaj minimalnych potrzeb życiowych najuboższych warstw, Ministerstwo musiało żądać od producentów dostarczenia pewnej ilości ziemiopłodów po określonych cenach, co znów wywołuje oburzenie ze strony producentów. Pierwszą przeto troską moją było poddać gruntownej rewizyi

### system aprowizacyi

polegający na ingerencyi Państwa, w najdrobniejszych szczegółach konsumcyi. Zastąpić go opartą na wolnej konkurencyi inicjatywą prywatną, przeprowadzić tę rady-

kalną zmianę w kraju o olbrzymich brakach żywnościowych bez posiadania zapasów, które bodaj wystarczyłyby na kilkutygodniowy okres przejściowy, na wyżywienie czteromilionowej z górą miejskiej i robotniczej ludności, było niemożliwem bez naruszenia jej na niebezpieczeństwo głodu i wyzysku.

Z drugiej strony niemożliwem było wobec chaosu w kraju,

### wobec braku silnej egzekutywy

wobec niepopularności tego systemu, pozostawić wyżywienie ludności tylko ingerencyi państwowej. Należało przeto w systemie tym zastosować zmiany. Najboleśniejszym zarzutem jest, jakoby moja polityka aprowizacyjna była ślepem naśladownictwem systemu pruskiego. Od listopada roku zeszłego szereg rozporządzeń dąży ku temu, aby ten system, polegający na konieczności nielegalnego zdobywania środków żywności, zmienić, aby dać możność drogą prawną i legalną zaspokajania potrzeb życiowych, aby raz wreszcie skończyć z tem kłamstwem, stosownem może względem obcych rządów, ale niewłaściwym w stosunku do Rządu Polskiego. Już w rozporządzeniu z dnia 23 listopada 1918 roku określiłem

### zasadniczą zmianę systemu.

Mianowicie całkowity sekwestr ziemiopłodów został zastąpiony kontyngentem, czyli wyznaczeniem tylko pewnej dostawy na potrzeby ludności bezrolnej i miejskiej przez producenta ma prawo swobodnego rozporządzania pozostałymi ilościami. W szczególności wolno sprzedawać te nadwyżki z wolnej ręki instytucjom samodzielnym i organizacyom konsumentów. A zatem od początku brano wzgląd na zasadę wolnego handlu. Dalej zwinęto sztuczne granice między powiatami, a następnie także między dzielnicami. Po przejściu władzy od okupantów, co dokonało się w jednej dobie, pierwszą troską Ministerstwa było zabezpieczyć zapasy, przez

## ERZY TURNAU. MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Bo szanowna pani za blisko stanęła! Proszę odejść kilka kroków i stamtąd patrzeć!

— A kiedy mnie właśnie interesuje technika.

— To co innego. Ale jeżeli pani chodzi o ogólne wrażenie, trzeba patrzeć z daleka. Mój profesor zawsze mi powtarzał, gdym zanadto chciał wykaźać: obrazy nie są przeznaczone do wachania!

— A jednak obrazy największych mistrzów świata można oglądać i z bliska i z daleka.

— Niektóre Velasquezy, Vandyki, Halsy, a nawet Rembrandy, są też, proszę pani, nachlapane, aż hej! Tylko pokrywa je patyna starożytności i warstwy werniksu, które nieco łagodzą ślady pędzla.

— Ale Rafael, Carlo Dolce, Teyan...

— I możnaby ich liczyć tuziny. Wiem o czem pani myśli. Ale proszę pamiętać, że przedewszystkiem chodziło o tematy religijne, które wymagają innego traktowania. Powtórte sztuka malarska zdążyła wówczas do jak najskrupulatniejszego kopiowania natury i w linii i w kształcie, mimo, iż tkwiła w pewnego rodzaju więzach konwensansu, czy rutyny brunatnych sosów i ciepłych podkładów. Dziś ściśłość i wypolerowanie pozo-

stawia się fotografowi — a malarzowi otwiera pole do popisów w brawurze osiagania jak najprostszymi środkami jak najwyższych efektów. Po cóż ja mam wydłubywać najdrobniejsze refleksiki i skrupulatnie gładzić ślady pędzla, kiedy i w naturze na pierwszy rzut oka tych szczegółów nie widać — a ślady pędzla, z daleka niewidoczne — z bliska udzielają się widzowi, który może śledzić robotę i przekonać się, że to nie fotografia i nie emalia, lecz śmiałe dzieło wprawnego pracownika. Dlatego fotografia nigdy nie zastąpi ni pędzla ni ołówka, tak jak pianola nie zastąpi nigdy pianisty.

— Hrabia Melsztyński — wtrącił pan Emil — gra tak ładzaco na pianoli, że ma się wrażenie zupełnie artystyczne.

— Nie wierzę temu — wybacz pan — odparł Rawicz. — Tej miękkości tonu, tego uczucia, które się sączy z duszy artysty przez palce do strun i przelewa na słuch — nie może — nie może odtworzyć martwa maszyna. Są to drobne nieuchwytnie niemal różnice, a jednak stanowią one o wrażeniu. Jeżeli komuś chodzi w muzyce o samą melodyę — lub w obrazie o sam temat tegoż — jedno i drugie znośnie dla ucha, oka przedstawione — tego łatwiej zadowolili. Co innego, gdy ktoś szuka czaru sztuki, proszę państwa! Czar sztuki polega na odczytywaniu w tonach, półtonach, ćwierćtonach, pauzach i tysiącznych odcieniach siły śpiewu — na odczytywaniu w nich twórczości, tych najciekawszych tajemników duszy ludzkiej, tego odblasku Stwórcy, na którego podobieństwo jest człowiek uczyniony. A w malarstwie ten czar polega na odczytywaniu w liniach, w barwach, w fortissimie i pianissimie efektów

malarskich, w subtelnych podkreśleniach cieni i opuszczaniu szczegółów, a nawet w kierunkach śladów pędzla — na odczytywaniu twórczości i śledzeniu lwiego pazura mistrza! Pan Bóg, największy Twórca stworzył świat z niczego. A malarz, który zdołał najprostszymi środkami spowodować wrażenie światła, ruchu, wyrazu twarzy, nastroju, powietrza — musi być więcej podziwiany, niż ten, który pod lupą wymęczył niegolony podbródek starca, lub koronki na kołnierzu Henryka IV. Oczywiście — *du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas* — i podczas gdy mistrz w kwadransie stworzy arcydzieło — partacz w tysamym czasie zrobi bohomaz; on musi się namęczyć — i może coś wymęczyć.

Kto znał gadulstwo Rawicza, nie dziwił się jego wykładowi, Pani Anna nie podzielała tych zapatrywań i z niecierpliwością zaczęła się przyglądać innym obrazom, kierując się ku wyjściu, a koło Rawicza tworzył się coraz to większy krąg słuchaczy, z którymi jeszcze długo na temat sztuki rozmawiał.

W powrocie do domu pani Anna jeszcze raz radziła się Rypkowskiego, czy pozwoli pozować Muszce. Emil zapewniał, że Rawiczowi pozowały w Warszawie osoby z najlepszego towarzystwa. Uchwalono więc wreszcie przychylnie załatwić prośbę malarza. Wyznaczono dzień i godzinę, z wyrazem jednak zastrzeżeniem, że Muszka pozować będzie w zwykłej swojej fryzurze, a nie z rozpuszczonymi włosami, na co pani Anna bezwarunkowo zezwoliła nie chciała.

W ulicy Akademickiej mignęła Muszka Kinia, która szła ze swoją Angielką i z we-

sołą miną rozmawiała w najlepsze z ex narzeczoną, pięknym Serbieńskim. Kinia przechodząc koło Muszki, zdążyła zwrócić się do niej, robiąc równocześnie grymas i wystawiając lekko języczek w kierunku schowanego za jej kapeluszem towarzysza.

XI.

— Co zrobimy z dzisiejszym wieczorem? — pytała ciocia Lusja po obiedzie. Może do teatru?

— Ach! ta niezdolna publika! — skrzywiła się Anna.

— *Ça dépend*, co grają, Muszko, podaj *Kuryera*. Ach! „Madame Butterfly“!

— Tania muzyczka — wagarliwie zauważyła Anna.

— Ale z Korolewiczową! Andziu! ja radzę iść. Cudna wystawa. Muszka powinna to widzieć. No, ja biorę łożę.

— Ciociu, Mamo, możeby i Wusia poszła — prosiła Muszka.

— O nie, moje dziecko. Teatr wogóle zanadto rozmarza dzieci, a zwłaszcza muzyka Pucciniego i treść *Butterfly*, treść idyotyczna, ale dziecku przewróci w głowie. Zresztą Wusia musi sobie na tę przyjemność zapracować. Jutro zacząć się lekcye. Jak Wusia będzie się dobrze uczyć, pójdziemy... no, więc w sobotę jest Lohengrin. Najstabsza rzecz Wagnera — ale scenicznie dla dzieci ciekawa.

(C. d. n.)



nich pozostawione dla administracji rządowej. Potem przystąpiono do wykończenia planu gospodarki ziemiopłodami do końca roku gospodarczego.

Zadanie było trudne. Ministerstwo nie mogło utrzymać całego sekwestru ziemiopłodów, bo nie miało dość sprawnego aparatu urzędniczego w całym kraju. Dlatego Ministerstwo przeszło do systemu pośredniego

### między całkowitym sekwestrem a wolnym handlem,

gdyż wprowadzenie wolnego handlu w całej rozciągłości musiałoby spowodować katastrofę, którąby zresztą niechybnie musiała nastąpić, gdyby nie pomoc ententy.

Po zastosowaniu tego systemu kontyngentowania, Rząd nie mógł objąć patrzeć na słaby wpływ zboża od rolników. Dnia 29 stycznia wydano dekret o karaniu niedostarczenia ziemiopłodów. Okazało się niestety, że w naszych stosunkach jest to niezbędne. Niestety, represje zastosowano za późno, bo przedtem już ogromne ilości zboża sprzedano na spekulację i wywieziono za granicę państwa, albo też przerobiono na okowitę. Potajemne pędzenie okowity ze zboża, a zwłaszcza w Galicyi, przybrało zastraszające rozmiary. Ankieta, urządzona dnia 19 marca, dała wynik, który wprost zaskoczył Ministerstwo. Okazało się, że nawet najbardziej zasobne powiaty nie mogą, albo

### nie chcą oddać zboża na wyżywienie miast

i środków przemysłowych. Tymczasem ofiary Państwa na wyżywienie ludności bezrolnej rosła z dniem każdym o setki tysięcy. Około 7 milionów ludzi, nie licząc kresów wschodnich, musi być karmionych przez Rząd polski, a na kresach wschodnich naliczono, że około 1 milion ludności będzie potrzebowało pomocy. Dzisiaj trzeba dawać

### żywność dla dwu milionów

na tych zupełnie pustych terenach. Tymczasem zapasy krajowe już się wyczerpują. Królestwo Polskie może dać jeszcze około 100.000 cetnarów i to tylko w tym razie, jeżeli nie będzie przyłączony Górny Śląsk, bo wówczas cała nadwyżka Królestwa Poznańskiego będzie musiała być przeznaczoną na wyżywienie około 2 i pół milionów tamtejszej ludności bezrolnej i robotniczej.

Oprócz tego Ministerstwo w grudniu roku zeszłego, przy pomocy komitetu narodowego w Paryżu, starało się o sprowadzenie zboża do Polski. Dzięki pomocy finansowej banków poznańskich, rokowania doprowadziły do skutku i od połowy lutego transporty zboża i mąki, oraz innej żywności nadchodzą z Ameryki do Polski.

### Co do zasiewów

to sprawa przedstawia się na ogół źle, zwłaszcza, o ile idzie o owses. Brak owsa przybiera groźne rozmiary. Braknie około 2000 wagonów owsa na cele siewne, a starania o dostawę z Ameryki dotąd jeszcze nie odniosły dostatecznego skutku. Stwierdzić należy, że co do owsa, nie będziemy

### Felieton naukowy.

## BUDOWA CZY PRZEBUDOWA?

W zapiskach historyka greckiego Sileasa, towarzysza wypraw Hannibala, znalazł się dziwny sen wodza. Śpiącemu wydało się, jakoby przed wyprawą na Rzym powołany na zgromadzenie bogów otrzymał rozkaz, by w pochodzie, który ma odbyć pod przewodnictwem przydanego od niego przewodnika, szedł naprzód nie oglądając się za siebie. W dalszej scenie widziadła sennego ujrzał się Hannibal w roli wykonawcy tego rozkazu. Długo był mu posłuszny i starał się zobowiązać na wszystko i tylko iść, jak mu kazano. W końcu przemoğła ciekawość i spojrzął za siebie. Widzi mordercy, pożogę, zniszczenie. Przerazony widokiem pyta, co to ma być. Otrzymuje odpowiedź krótką: „Vastitas Italia!“ Kto czyta to miejsce u Cycerona, De divinatione, temu wiejska się chyba do myśli wojny Stucka. Fantastyczny rumak z ledźcem na grzbiecie kroczy śladami krwawego pola walki, ognistą ubrzożoną Juną na dalekim horyzoncie. Obraz ten silniej wstrząsa widzem, niż symbolizująca grozę wojny piramida czaszek Wereszczaginską.

Dzisiejsze pokolenie nie będzie potrzebowało dla zrozumienia okropności wojennych oglądać się za odczuciem artystów. Przejmujące sceny Grottgara, choć tak głęboko do serca nam przemawiają, błędna wobec rzeczywistości, którą wojna światowa z całą brutalnością nam narzuciła, przewa-

nie mogli dostać całego zapotrzebowania. Sprawa jeźmienia przedstawia się lepiej i to znów dzięki pomocy Poznańskiego, które dało 1000 wagonów jeźmienia. O ile nie zajdą nadzwyczajne przeszkody, dzięki poparciu Sejmu, który powoła rolników do spełnienia obowiązku i dzięki pomocy mis i państw sprzymierzonych, przetrwamy ciężkie przesilenia chwilowe i uratujemy najuboższą ludność od głodu i zniszczenia.

P. Minister odpierał w końcu zarzuty p. Dąbskiego.

Następnie przemawiał p. Wojdaliński, który ubolewał, że Sejm tak późno zajął się sprawami aprowizacyi. Wytykał, że Ministerstwo aprowizacyi nie posiada dostatecznej egzekutywy i możliwości zmuszenia producentów do dostarczenia kontyngentów wyznaczonych. Ograniczenia wolnego handlu dałyby dobre wyniki tylko wtedy, gdybyśmy mieli żywności dość, gdyby ją można rzucić na targ w wielkiej ilości i cenę obniżyć.

Dyskusję zamknięto. Marszałek odczytał wniosek nagły Ministerstwa spraw wojсковych z projektem ustawy o świadczeniach wojennych. Nagłość uchwalono i sprawę odesłano do komisji.

Jednogłośnie uchwalono nagłość wniosku p. ks. Okonia o stosowaniu kary cieleśnej.

P. Diamand podnosi, że w sprawie aprowizacyjnej nie wszystkie stronnictwa mogły się wypowiedzieć.

P. Głabiński oświadcza, że prawica nie ma nic przeciw temu, aby wypowiedziały się wszystkie stronnictwa.

Wobec tego formalnie odwołano zamknięcie dyskusji, której dalszy ciąg nastąpi na posiedzeniu poniedziałkowym o godzinie 4 po południu.

## Z walk pod Lwowem.

z d. 7 kwietnia wieczorem.

Dywizja lwowska gen. Jędrzejewskiego. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała przez dłuższy przeciąg czasu Zanarstynów, Zboiska, Krzywczycy, Persenkówkę, Skniów i Skniówek, pojedyncze strzały padały na rzekę i centrum miasta. Minierki ukraińskie ostrzeliwały Pasięki.

## Na tle głosów prasy.

Jaką decyzję powzięła koalicyjna komisja rozjemcza w Spaa w kwestyi wyładowania wojsk Hallera w Gdańsku, na pewne w tej chwili powiedzieć nie można. Sprawa zdaje się wikać. Niemieckie źródła zapewniają, że do lądowania wojsk polskich w Gdańsku nie przyjdzie, ale obrona zostanie do przewozu tej armii jedną z trzech innych dróg; źródła francuskie zapewniają, że uprawnienie do wyładowania w Gdańsku będzie podtrzymane w całej rozciągłości, czy jednak będzie z niego zrobiony użytek, to zależeć będzie od tego, czy dla sojuszników korzyst-

lając się nawrotowo na naszych ziemiach, z coraz to nowych ognisk jakby kryjówek zdradzieckich czyhając. Znikł posiew pracy i kultury dziejowej, rozpiął się dorobek cywilizacyjny wieków w potopie krwi i zgłiszcz popiele. Jeżeli grabież, od 120 lat na nas dokonywane, pogodził już nas z myślą wyrzucenia się najcenniejszych dzieł, to szarpała nas boleśnie każda wiadomość o zniszczeniu uratowanego gdzieś z kataklizmowego rozbięcia zabytku, bolały walające się lub rozdrapywane przedmioty z księgozbiorów i galerie archiwa rodowe, miejskie, krajowe w rozdarciu lub płomieniach.

Pozostawmy na uboczu ruinę materialną, unicestwienie źródeł życia ekonomicznego, upadek instytucji społecznych i oświatowych, a weirzjmy w dziedzinę, w której zwykliśmy szukać dobrej wroźby na przyszłość, w sferę edukacyjną młodego pokolenia. Znać tu dewastacyjną robotę przejętą wojennych. Opustoszały budynki szkolne i o ile oparły się burzy, nie rozbrzmiewają rytmem nauki. Przewodników młodzieży rozegnały wiechy bojowe lub zagłuszyły ich głosy, działwa schroniła się pod dach rodzicielski i tu porwały ją troski domowe, jeżeli nie pociągnęła ulica swojemi pokusami, starsi odpłynęli do wejska.

Gruntowniej od fizjonomii zewnętrznej zmieniło się życie szkoły. Podczas inwazyi zamarało ono w ogóle, z ustaniem jej zlatiło przegastał blaskiem, by znowu z tępiciełskim najazdem kresów niemal zupełnie ustać. Rozstrzępione ciągłemi przerwami i skrótami wiadomości, które padały na dorywczo zaraną glebę, dciągało się do minimum skali patentowej, rozwój intelektu-

niejszem się okazać wybrać jako punkt koncentracyjny jeden tylko Gdańsk, czy też może oznaczyć inne miejscowości. Nawet ta druga wiadomość, którą podaje *Petit Parisien*, a wskazująca na pewne wahanie, musi w społeczeństwie naszym wywołać uzasadnioną obawę, czy rokowania w Spaa nie biorą dla nas niepomysłnego obrotu. Niemcy od samego początku potrafiły nietylko zjednoczyć całą swoją opinię w poglądzie, że lądowanie wojska polskiego w Gdańsku byłoby tylko przygrywką do okupacji, a ta ciociem w serce Niemiec, ale i umiały tę wolę swego narodu przedstawić koalicyi jako tak nieugiętą, że złamanie jej niewątpliwie wywołałoby tam taki akt rozpaczny, jaki niedawno objawiły Węgry. Słusznie już przed kilku dniami zapytywał *Głos Narodu*: dlaczego koalicya nie obawia się, że ciociem w serce Niemiec stanie się utrata kolonij, lub zniszczenie floty, albo wielomiliardowa kontrybucya, a wierzy, że do rozpaczny i wybuchu zupełnego bolszewizmu może doprowadzić odebranie Niemcom cząsteczki bałtyckiego wybrzeża?

Komisja konstytucyjna Sejmu walnego, uchwaliła przedłożyć pełnemu Sejmowi wniosek o rozpisanie wyborów w obrębie wywołonej już części Ks. Poznańskiego, proponuje 4 okręgi wyborcze z 43 posłami.

*Kurier Poznański* zastanawiając się wobec tego nad niedalekimi wyborami w tej dzielnicy, którą obecnie reprezentują w Sejmie na podstawie osobnego dekretu byli polscy posłowie do parlamentu niemieckiego. daje następującą statystyką obecnego Sejmu walnego.

Pierwszą jego cechą jest to, że przeważają w nim warstwy ludowe i to w stopniu daleko wyższym jak n. p. u socjalistów. Drugą cechą Sejmu jest podział na dwie główne orientacje: n a r o d o - p a ń s t w o w ą (Związek lud. nar. i polskie Zjedn. ludowe ks. Blizińskiego) i orientację klasową (socjaliści, thuguttowcy i stapińczycy) w środku wahając się raz na tę, raz na drugą stronę stoją piastowcy Witosa i nar. Związek robotniczy. Układ liczebny jest taki, że żaden z obozów nie ma większości, nie ma więc w Sejmie stałej większości pracy, nie ma jednej linii zasadniczej, co uniemożliwia też wytworzenie się tak bardzo potrzebnego silnego Rządu, któryby w krytycznej obecnej chwili, jakie młode Państwo o niezdecydowanych jeszcze granicach przechodzi w obliczu toczącej się o te granice wojny, objął silną dłońią ster spraw państwowych.

*Kurier Poznański* kończy swoje wywody wezwaniem, aby Wielkopolska wysłała do Sejmu walnego zwartą grupę posłów z wszystkich warstw o wyraźnym obliczu pod względem zadań narodowo-państwowych, wybraną pod hasłami narodowymi a nie klasowymi, któraby wchodząc w skład ugrupowań o orientacji narodowej, przyczyniła się walcnie do utworzenia stałej większości sejmowej a w skutkach do wyłonienia przez Sejm silnego Rządu narodowego.

W sprawozdaniach z Sejmu walnego podano krótką wiadomość, że Związek ludowo-narodowy zgłosił wniosek nagły w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej i tajemnicy listowej, jakiej dopuścił się organa rządowe na liście do posła ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

Obecnie mamy przed sobą dosłowne brzmienie tego wniosku, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Dnia 30 z. m. doręczono ks. Arcybiskupowi rozcięty list, zaadresowany doń w Paryżu i wysłany ztamąd do Warszawy drogą prywatną za pośrednictwem jednego z oficerów wojsk polskich we Francyi, jadącego do Warszawy w charakterze kwatiermistrza. Jak świadczy pieczętka, wybita na naruszonej liście, został on otwarty i oceniarowany d. 13 z. m. w biurze Prezydium Ministerstwa spraw zewnętrznych. Urzędnik pracujący w tem biurze nie ograniczył się do rozcięcia listu, ale kazał zrobić odpis maszynowy i rozpowszechnił go w tej formie. czego dowodem jest fakt, że d. 10 z. m., t. j. w przeddzień doręczenia listu adresatowi — został odpis listu przesłany przewodniczącemu komisji wojskowej, który też odczytał jego treść przy sposobności dyskusji nad wnioskiem o przysłanie do Polski wojskowej misji koalicyjnej. Treść listu zawierała silną i dosadną krytykę sposobu organizowania wojska polskiego we Francyi, ponadto zaś ogólnikowe i zjadliwe wycieczki przeciw wartości francuskiego systemu wojskowego. List kończył się rodzajem projektu w jaki sposób można by armię polską we Francyi zdemobilizować po przewiezieniu jej do Polski.

Dla wyjaśnienia dodaje wnioskodawca, że autor listu nie był nieczem upoważniony do wystosowania podobnego pisma do ks. Arcybiskupa Teodorowicza i jak z okoliczności wypływa, wybrał on ten adres w tym celu, ażeby całej intrydze nadać pozor objektywnej akcyi publicznej, nacechowanej troską o dobro kraju. Autorem listu jest ks. Kwapiński, który usunięty w r. 1914 z seminaryum warszawskiego przybył do Galicyi, a usunięty i stąd także przez księży misjonarzy, pojawił się z ramienia ks. Bandurskiego w legionach polskich, gdzie odegrał niezaszczytną rolę, bo po umieszczeniu legionistów w Szczypliornie udał się w charakterze oficera łącznikowego do tamtejszego obozu internowanych celem nakłaniania do zaprzestania oporu przeciw przysiędę władzom pruskim. Ostatnio był ks. Kwapiński kapelanem przy trzeciej dywizji polskiej w Lotaryngii. Wniosek ten, którego nagłość uzasadniał dr. Dubanowicz, zaznacza, że niezależnie od postępowania ks. Kwapińskiego i karygodnych celów jego listu, dopuszczenie się w Ministerstwie spraw zagr. świadomego bezprawia przez otwarcie tego listu, skutkiem czego wzywa się Rząd do przeprowadzenia dochodzeń i surowego ukarania winnych. Wniosek ten odesłano do komisji przeciw głosom socjalistów.

## Z krajowego Związku sędziów we Lwowie.

Sprawozdanie z posiedzenia wydziału z dnia 6 kwietnia:

1. Sekretarz odczytuje reskrypt Ministerstwa sprawiedliwości, wystosowany do Związku w odpowiedzi na przedłożony P. Ministrowi w dniu 5 lutego b. r. przez delegację Związków krakowskiego i lwowskiego memoriał.

sank in Trümmer“. W ocenianiu jednak dali regrysywnoj zdania się rozchodzą. O bezpośredniej przeszłości, o tem „wczoraj“, którego następstwem jest dziś, prawie, że się nie myśli. Natomiast gdy jedni sięgają do narodowego skarba pamiętek i z ich pomocą pręgać przez teraźniejszość tworzyć przyszłość, drudzy zajęci tylko przyszłością, tworzą projekty *ex nunc*.

Takim jest projekt warszawski. Jest on budową od fundamentów, które stara się oprzeć o podstawy współczesne. W tem założeniu tkwi wiara, że najszerszym potrzebom odpowie 7 letnia szkoła powszechna, którą mogą rozszerzyć ci, co zechcą, na 5-letnią szkołę średnią jako przygotowanie do szkoły wyższej dla tych, którzy reflektować będą na wyższe wykształcenie. Nie z pedagogicznych, lecz socjalnych założeń myślowych poczęta, p. przeprowadzona została według liczbowego szablonu, który kazał naukę zamknąć z 14-tym względnie 18-tym rokiem życia, nie kładąc już tamy studjom wyższym. Kandydatowi szkoły średniej wolno jednak przedwzrost naukę w szkole powszechnej z rokiem 6-tym, byle tylko liczbie 5 lat szkoły średniej uczynił zadość przed 18-tym rokiem życia. Czem pierwsze 7 lat nauki ma się wypełnić, jakie siły nauczycielskie potrafią kierować bez przerywania tak długim tokiem nauki w wieku największego rozwoju dziecka, to już wychodzi poza program formuł liczbowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Wincenty Smialek.



Treść dosłowna reskryptu następująca: Ministerstwo sprawiedliwości. Warszawa, dnia 21 marca 1919 Nr. 1469/19. Do krajowego Związku sędziów we Lwowie.

Ministerstwo sprawiedliwości wychodząc z założenia, że tylko zgodne współdziałanie ogółu sędziów, których reprezentują obecnie Związki sędziowskie we Lwowie i Krakowie, z Ministerstwem sprawiedliwości, zapewni może sprawne funkcjonowanie aparatu sprawiedliwości i utrzymanie na wysokim poziomie sądownictwa w Polsce, rozpatrzy szczególnie i zyczliwie wszystkie postulaty przedstawione mu przez delegacje obu Związków.

W znacznej części tych postulatów zażądać będzie ostateczna decyzja od innych władz, gdyż kwestye poruszone uregulowane będą musiały być częścią łączną, lub przynajmniej równoległą i w innych gałęziach administracji państwowej. Ministerstwo sprawiedliwości nie omisszka jednak bronić, gdzie należy, uzasadnionych interesów sądownictwa.

Minister sprawiedliwości  
Supiński w. r.

Naczelnik wydziału  
Dr. Morawski w. r.

Wydział Związku przyjął z zadowoleniem powyższe pismo i postanowił dać temu wyraz w odpowiednim liście do Ministerstwa sprawiedliwości, zaznaczając szczerą chęć i gotowość trwałego oddania się na usługi dobru sądownictwa polskiego.

2. Z powodu uwolnienia ze służby sędziów narodowości ruskiej powstała pewna ilość posad opróżnionych. Luki te muszą być w interesie sądownictwa i ogółu jak najrychlej wypełnione. Dlatego uchwalili wydział Związku (na wniosek k. Franko) zwrócić się do sędziów Polaków z prowincyi, przebywających czasowo we Lwowie, wskutek wypadków wojennych bez przydziału służbowego, z usilnem wezwaniem, aby się bezwzględnie do służby zgłosili. Wezwanie to będzie ogłoszone w tutejszych dziennikach.

Nad tą sprawą toczyła się dłuższa ożywiona dyskusja głównie w tym kierunku, czy należy się wypowiedzieć w kwestyi żądania dyet dla tych pozamiejscowych sędziów; ostatecznie przeważyło zapatrywanie, że w tej mierze należy pozostawić swobodę działania interesowanemu sędziom z prowincyi.

3. K. Haimann poruszył sprawę przyznania sędziom tzw. ogólnej jednorazowej zapomogi państwowej, którą funkcjonariusze poczty i telegrafów, dzięki poparciu swego Ministra, już otrzymali wedle następującego szematu:

I. kategoria obejmująca terytorium od Lwowa do Przemysła:

a) urzędnicy stanu wolnego	500 kor.
urzędnicy żonaci	1000 "
b) sędziy	250 "
żonaci	500 "

II. kategoria, obejmująca Śląsk: 400 kor. względnie 800 kor. dla urzędników, 200 i 400 kor. dla sług.

III. kategoria, obejmująca terytorium między Przemysłem a Krakowem: urzędnicy 300 i 600 kor., sędziy 150 i 300 kor.

Ministerstwo sprawiedliwości dotychczas nie nadesłało tu. Prezydium sądu apelacyjnego upoważnienia do wypłaty takiej zapomogi. Niema przyczyny uzasadnionej, by funkcjonariusze sądów nie uzyskali tego zasiłku. Dlatego referent wnosi, by o to upomnieć się we właściwym miejscu i przedkłada projekt stosownej petycji do Ministerstwa sprawiedliwości, którą bez dyskusyi w proponowanej przez referenta treści, uchwalono niezwłocznie wysłać.

4. Związek sędziów na okręg apelacyjny krakowski udzielił nam do wiadomości odpis memoriału, wniesionego do Sejmu w Warszawie. Memoriał omawia w ogólnych zarysach potrzeby sądownictwa polskiego i sędziów Rzpl. w kilkunastu ustępach, a w jednym z nich wspomina też o zawodowych organizacjach sędziowskich b. zaboru austriackiego.

Na wniosek referenta (k. Franko) po dyskusyi uchwalono przekazać postulaty w memoriale tym omówione naszemu komitetowi dla projektów ustawodawczych, a Związkowi krakowskiemu zakomunikować na teraz tylko zapatrywanie wydziału co do treści ustępu, traktującego o dotychczasowej działalności kraj. Związku sędziów we Lwowie i Związku sędziów na okręg apelacyjny krakowski. Treść odpowiedzi przyjęto w stylizacji zaprojektowanej przez referenta z pełnym tylko uzupełnieniem.

5. K. Hahn, nie przedkładając konkretnego wniosku, podnosi kwestye pospieszenia z pomocą kolegom naszym Polakom, przebywającym pod zaborem ukraińskim, których niedola przechodzi wszelkie granice. Jest naszym obowiązkiem zająć się co rychlej losem tych nieszczęśliwych. Celem omyslenia odpowiednich i skutecznych ku temu środków wybrano osobną komisję, złożoną z k. k. Habna, Szymonowicza i Zajęzkowskiego, która ma na najbliższe posiedzenie wydziału przyjść z formalnymi wnioskami.

6. K. Zajęzkowski komunikuje zaproszenie Tow. Szk. Lud. do wzięcia udziału w posiedzeniu komitetu dla obebodu reczniczy 3 maja, wybrano delegatami na to posiedzenie k. k. Chlamtacza, Hajmana i Rossowskiego.

7. K. Orzelski stwierdza, że mimo uwolnienia ze służby sędziów i urzędników kancelaryjnych narodowości ruskiej pozostali na swych posadach pomocnicy kancelaryjni i pomocnicy woźnych tej narodowości, odnoszący się wrogo do Rządu polskiego. Należałoby postarać się o usunięcie tej anomalii.

Po dyskusyi postanowiono upoważnić prezesa do interwencji w tej sprawie u odpowiedniego referenta w prezydium sądu apelacyjnego.

8. K. Huth otrzymał adresowaną do naszego Związku odezwę świeżo zawiązanej „Organizacji umysłowo pracujących“ z siedzibą w Rzeszowie. Sprawę przedstawił m. k. Huth na najbliższym posiedzeniu szczegółowo wraz z swoimi wnioskami.

9. Przyjęto do Związku 5 nowych członków.

## KRONIKA.

Lwów, 8 kwietnia 1919.

### Kalendarz.

Sroda, 9 kwietnia.  
Rzym. kat.: Maryi Egip.  
Gr. kat.: Matrony Sł.  
Słowiański: Dobosława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 23  
Zachód o godz. 6 min. 46.

Temperatura o godzinie 12 w południe  
+ 18 Cel.

— Powitanie P. Ministra Karpińskiego. Z Warszawy donoszą pod d. 6 bm.: Dziś o godzinie 12 w południe szefowie sekcji i naczelnicy wydziałów w Ministerstwie skarbu zostali przyjęci przez nowo mianowanego Ministra skarbu Karpińskiego. Wiceminister Byrka powitał P. Ministra imieniem zebranych i zapewnił go, że wszyscy urzędnicy w Ministerstwie są przeświadczeni o ważności zadań, które administracja skarbową ma do spełnienia. Oddając swoją pracę do dyspozycji P. Ministra, proszą o zaufanie ze strony Ministra, które powinno być podstawą wzajemnego stosunku między nim a podwładnymi.

P. Minister w serdecznych słowach odpowiedział na to powitanie i wezwał zebranych do współpracy nad budową fundamentów gospodarczych państwowych, podkreślając znaczenie w chwili obecnej dwu spraw: waluty i przysporzenia Państwu dochodów z podatków, na których właśnie winny się oprzeć finanse Państwa.

— Nowi goście koalicyjni we Lwowie. W nocy z 5 na 6 b. m. przyjechała do Lwowa amerykańska misja wojskowo-dyplomatyczna. Misja ta przyjeżdża wprost z Paryża przez Kraków, gdzie bawiła przez jeden dzień. W skład jej wchodzi: pułkownik Elliot Cassiarce i kapitan Bassett, obaj z ramienia Najwyższej Rady Wojennej. W nocy z 6 na 7 kwietnia zawitał do naszego miasta pułkownik sztabu generalnego francuskiego de Renty, b. szef sztabu misji gen. Pau, którą w czasie wojny koalicja wysłała do Rosyi. Pułkownikowi de Renty, który jest doskonałym znawcą stosunków wschodnich, towarzyszy z ramienia Dowództwa Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią porucznik inż. Szepepanowski. Prócz wymienionych bawi we Lwowie od kilku dni kapitan sztabu generalnego angielskiego W. H. F. Maule. Z ramienia władz wojskowych polskich przydzielony jest do niego podpor. inż. dr. Felicyan Jan Skowroński.

— Zwiedzenie odcinka siehowskiego przez kapitana angielskiego sztabu generalnego Maulea. Dnia 7 b. m. między godz. 11 a pół do 1 w południe zwiedził kapitan sztabu generalnego angielskiego Maule w towarzystwie porucznika dr. Skowrońskiego, odcinek siehowski frontu lwowskiego, oprowadzany przez oficerów Wojsk Polskich z komendantem odcinka na czele. Kapitan Maule doszedł do najbardziej wysuniętych placówek, oglądał okopy, stanowiska i rozlokowanie piechoty oraz karabinów maszynowych, informował się o artylerji i o różne inne szczegóły dotyczące tego odcinka. Został na odcinku przeważnie starych, doświadczonych Legionistów, wśród których znajdował się także jeden żołnierz władający językiem angielskim. Z tym wdał się kapitan Maule w dłuższą rozmowę, o ostatnich wypadkach bojowych na odcinku i o trybie życia załogi odcinka. Następnie jeden z sierżantów poczynił zdjęcia do wspólnej fotografii oficerskiej. Gość angielski bardzo był zadowolony z przeglądu odcinka i wrażeń doznanych podczas pobytu na nim.

— Rodziny wojskowe, posiadające miejską legitymację spożywczą, uprawnione są tak samo do kupna wiktuałów w sklepach rejonowych i aprowizacyjnych, jak ludność cywilna, gdyż konsum wojskowy jako taki nie istnieje.

Komendant miasta T. Sulimirski, płk.

— Nadużywanie mundurów wojskowego przez niepowołanych. Zdarzało się już niejednokrotnie, że mundur wojska, będący chlubnym wyróżnieniem tych, co go noszą, był nadużywany przez jednostki niegodne, nie mające często nic wspólnego wogóle z armią polską, a zachowaniem swoim i wybrkami przynoszący ujemny korpusowi oficerskiemu polskiemu, zasługującemu przecież na jak największe uznanie i szacunek ze strony społeczeństwa.

Władze wojskowe prłskie występowały zawsze jak najenergiczniej przeciwko takim nadużyciom dość rozpowszechnionym, a nieraz nawet dla działań operacyjnych niebezpiecznym. Pod mundur bowiem polski, a zwłaszcza oficerski, podsywać się mogły nawet jednostki wprost wrogie Państwu i armii polskiej. Aby raz wreszcie skutecznie przeciwdziałać podobnym ewentualnościom, trzeba było chwycić się środków uniemożliwiających je wprost, a mianowicie ułatwiających władzom wojskowym jak najbardziej przejrzystą ewidencję istotnego stanu czynnego korpusu oficerskiego, mającego w danej chwili pełną prawo swobody i przywilejów oficerskich.

Dowiadujemy się więc, że dowódca załogi lwowskiej generał Jędrzejewski wydał obecnie rozkaz, na podstawie którego wszyscy oficerowie bez przydziału, oraz oficerowie w rezerwie nie mają prawa do noszenia obecnie mundurów oficerskiego przysługującego jedynie w tej chwili i w obecnej sytuacji oficerom czynnym z przydziałem służbowym. W ten sposób oficerowie pozostawieni w rezerwie pozostają bez prawa noszenia mundurów przysługującego n. p. oficerom rezerwowym, ale tak oni sami, jak i całe społeczeństwo łatwo zrozumie, że rozporządzenie takie znakomicie ułatwiło położenie kresu nadużyciom i niegodnym postępkom indywidualnych wyszukujących nieprawie mundur wojska polskiego dla swoich haniebnych praktyk. W imię czystości i nieskalności dobrego imienia żołnierza i oficera polskiego, którego bohaterские czyny widzi i podziwia nie tylko Lwów, ale cała Polska, wdzięczni być musimy dowódcy dywizji lwowskiej za ten rozumny rozkaz.

— Włosna — tym razem chyba niezawodna — od dwu dni darzy nas ciepłem i jasnością, których tak bardzo jesteśmy spragnieni. Jarzyniarze wyruszyli już na działki z rydlami i grabiami.

Pora spóźniona, więc nadrobić będą musieli, co poszło w odwłokę. Choć granaty furezy i wyją nad głowami, a padszy, łoskotem wstrząsają posady ziemi, praca ogrodowa nie może dalej leżeć odłogiem.

— Były poseł ruski p. Włodzimierz Kuryłowicz przesyła nam następujące sprostowanie:

W warszawskim *Kuryerze Polskim* została umieszczona a za nim powtórzona w niektórych lwowskich i krakowskich dziennikach notatka, że ja, jako były poseł ziem sanockiej, stoję na czele rzekomej akcji starorusko-czecho-słowackiej, zmierzającej do przyłączenia tak zwanej Łemkowszczyzny do Królestwa czeskiego. W tym względzie upraszam o umieszczenie sprostowania, że ja ani w tej, ani w innej podobnej akcji politycznej żadnego ani kierującego ani jakiegokolwiek oddalonego udziału nie brałem i nie biorę i wogóle już dawno od wszelkiej działalności politycznej w zupełności i raz na zawsze usunąłem się.

Jeżeli w powyższej sprawie została rzekomo w dniu 9 lutego br. ogłoszona jaka proklamacja, to oświadczam, że została ona wydana bez mojej wiedzy i woli, a o ile na niej umieszczono mój podpis, to został on wprost sfalszowany.

— Lwów pod ogniem działowym. Wczoraj po godz. 4 po południu padły nagle na śródmieście w różnych miejscach trzy pociski.

Pociski padały nagle jeden po drugim, tak, że ludzie nie mieli wprost czasu zorientować się i szukać bezpiecznego miejsca. Szereg ofiar ostrzeliwania pomnożyli: Herman Sonnenschein, lat 39, urzędnik prywatny, raniony odłamkami pocisku w lewą nogę, dr. Saloman Schlammer, z powodu urwania pociskiem prawej ręki i ciężkiego ranienia boku i lewej ręki, odwieziony do szpitala na Politechnikę. Do szpitala na Politechnikę przywieziono też ciężko rannych: Laurę Fuhrmann, z raną w prawej ręce, Michała Nowaka, urwaną prawą ręką, Kazimierza Kellara, ranionego w głowę i Tomasza Kilitana lat 17, ranionego również w głowę.

Jeden mężczyzna nieznanego na razie nazwiska został zabity na miejscu. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ranę jakiemuś mężczy-

źnie, który odłamkami granatu został raniony w bok. Na jednym z przedmieść ranioną została odłamkami granatu w lewą nogę Franciszka Maśluk, lat 35.

Wczoraj też ostrzeliwała artylerja ukraińska Zakład dla obłąkanych w Kulparowie. W obrębie Zakładu padło kilkadziesiąt pocisków wydzielających zatrute gazy. Jeden taki pocisk, przebiwszy dach i sufit, wpadł w budynek administracyjny do sali konferencyjnej lekarzy.

Inne pociski padały do sadów i ogrodów zakładowych, niszcząc drzewa owocowe i parkowe.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie: Stanisław Kułakowski, inżynier, w 69 r. z. Jakób Löwenheck, właśc. realności, w 61 r. z.

W Krakowie: Irena z Gołyńskich Twarożyna, Gustaw Maurizio, właśc. cukierni, w 53 r. z.

— Zjazd Towarzystw oświatowych. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej donosi: W dniach 11 i 12 kwietnia odbędzie się w Warszawie ogólny Zjazd Towarzystw oświatowych w lokalu Polskiej Macierzy szkolnej, Krakowskie Przedmieście 7. Porządek obrad: 1. Sprawozdanie i charakterystyka działalności oświatowej w poszczególnych dzielnicach. 2. Zadania i metody pracy Tow. oświatowych. 3. Stosunek Tow. oświatowych do czynników państwowych. 4. Zasady rzeczowego lub terytorialnego podziału pracy. 5. Centrala oświatowa na ziemiach polskich. 6. Ekonomiczne podstawy rozwoju Towarzystw oświatowych. 7. Praca kulturalno-oświatowa wśród Polaków poza granicami Rzeczypospolitej.

— Statki pasażerskie na Wiśle. Od dnia 31 z. m. został otwarty na Wiśle ruch pasażerski pomiędzy Puławami a Sandomierzem.

Chwilowo parostatki odchodzą z Puław do Sandomierza każdego dnia o godzinie 7 rano liczący parzystej miesiąca, t. j. 2, 4, 6 i t. d.

— Orgie cen. W Wiedniu dalej nietylko drożyzna, ale skutkiem strajku kolejowego, jaki miał tam miejsce w ostatnich dniach marca, i brak środków żywnościowych. *Arbeiter Ztg.* widziała się zniewoloną we wstępnym artykule uspokajając swoich czytelników, że zmniejszenie racyi chleba jest tylko chwilowym, że koalicja zapewniła obfitą dostawę środków żywnościowych. *N. W. Tagblatt* zaznacza, że w Włoch pojawiła się dotychczas w Wiedniu marmolada, której kilo kosztuje 18 K i wino Chianti, za którego litr każą sobie płacić 26 do 27 K. Ku pocieszeniu utyskujących na drożyznę, można przytoczyć niektóre cyfry z Rosyi, a więc: główka kapusty 36 rubli, jabłko 10, 400 gramów masła 120, tyłek herbaty 225, fiaska koniaku 750, szampana 1500, para grubych butów 750 i t. d. Pewien aktor, który dostał się jako jeńiec do Rosyi, a następnie jeździł z trupą wędrowną na występy, opowiada, że chociaż pobierał dzienne honorarium w kwocie 800 rubli, niejednokrotnie nie mógł pokryć niezbędnych wydatków. W niektórych miastach pierwsze śniadanie kosztowało go 30 rubli. Natomiast we Francyi ceny w czasie wojny nie zbyt znacznie podwyższone, obniżyły się już obecnie a środki żywnościowe są w tak dostatecznej mierze, że od kwietnia zniesiono kartki chlebowe i cukrowe a w Anglii dozwolono na wypiek pieczywa przedwojennego. We Lwowie widziano przez kilka dni za srybą wystawową jedną z cukierków prawdziwą cytrynę. Szczególny nabywca jej nie podał swego nazwiska.

— „Carskie rzady we Lwowie“. Wybitnie semicka *Wiener Morgenztg.* takie białe opowiada swoim czytelnikom w nr. 70 z 30 marca: We Lwowie panują obecnie rzady całkiem carskie. Żydzi nie wazą się wychodzić na ulicę. Mężczyźni żydowscy w wieku od 18 do 50 roku przymusowo zabierani są do najcięższych robót. Są oni także przymusowo w mundur odziewani, a nocne rewizje często się powtarzają. Używni do robót przymusowych otrzymują kartkę, że komisja mobilizacyjna uznała ich za zdolnych do broni i kartka ta jest zaopatrzona stampilią „zaprzysiężony“, chociaż od danego osobnika wcale przysięgi nie odbierano. Podobnie prawdziwą cenę niektórych towarów notuje ten organ żydowski, a więc: kilo poleuty 50 kor., 80 deka chleba 26 kor., kłg. kartofli 8 kłg. itd. Takimi to wiadomościami karmią się nawzajem żydowie nasi i wiedeńscy, znani z męstwa i wstrętu do państwa.

— Na Święcone dla rannych i chorych żołnierzy odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1, koncert z łaskawym współdziałaniem pań: Heleny Moysowiczowd, artystki opery, Kazimierzy Jaworskiej-Bankowskiej, skrzypczarki i Wandy Kowalskiej, pianistki, oraz pp.: Roberta Böhlkego, artysty teatru, Mieczysława Żudara, artysty opery i orkiestry 1 pułku



strzelców pod batutą swego kapelmistrza p. Osady.

Doborowy program, jak i współdziałanie tak wybitnych wykonawców, a zwłaszcza występ dawno już niesłyszanej p. Heleny Moysowiczowej, zachęca niestety publiczność naszą do licznego przybycia na ten koncert.

Zapewne i ci wszyscy, którym cel tak piękny nie może być obojętny, zechcą poprzeć akcję pań urządzających ów koncert, i tłumem przybyciem zaświadczyć, że chcą użyć doli rannych i chorych żołnierzy.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelaryi Kasyna oficerskiego.

— **Z Brodów** donoszą krakowskiemu *Ill. Dzienn. Pol.*, że dr. Stan. Rittel, b. poseł sejmowy, burmistrz Brodów, złożył uroczysty hołd państwu ukraińskiemu. Naturalnie wiadomości tej nie mamy sposobności stwierdzić a notujemy ją jako pewnego rodzaju sensację, bo dr. Rittel zaliczany był zawsze do dobrych Polaków w. m. a przed ówmiędzyczasy był stałym członkiem redakcji *Dzienn. Pol.* we Lwowie i znanym w tutejszych kręgach dziennikarskich.

Wedle tej samej informacji, służbę w wojsku ukraińskim przyjął lekarz dr. Czepita.

— **Składki.** P. Antoni Sołtysik złożył w naszej Administracji 100 kor. na lotnictwo polskie.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** We środę dnia 9 kwietnia 1916 o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9, odczyt inż. Andrzeja Webera „o masowej budowie domów szwedzkich“.

— **Uniwersytet żołnierski.** Staraniem Uniwersytetu żołnierskiego odbędą się następujące odczyty:

Dziś (8 kwietnia) o godzinie 6 po południu. Dyr. dr. Wojciechowski: Wojsko polskie w powieściach Sienkiewicza. (Sala Instytutu mineral. ul. Długosza 6).

— **Posiedzenie Sekcji samarytańskiej Czerw. Krzyża** odbędzie się w lokalu Czerw. Krzyża ul. Bielowskiego 6, w środę 9 b. m. o godz. 11 przed południem w celu omówienia sprawy Święconego dla rannych. Uprasza się o niezawodne przybycie wszystkie panie, należące do grup szpitalnych.

— **Walne Zgromadzenie „Związku dyrektorów galicyjskich szkół średnich“** odbędzie się w środę 9 kwietnia o godz. 10 przedpołudniem w VII. gimnazjum przy ul. Sokoła.

— **Sekcja szkół fachowych T. N. S. W.** zbierze się na posiedzenie we wtorek 8 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu Tow. (Małackiego 5). Sprawozdanie referentów. Szezegół wyjazdu na Sejm.

— **Chór oficersko-żołnierski** zamierza w najbliższym czasie urządzić własny koncert. Uprasza się przeto wszystkich śpiewaków, wolnych w oznaczonym czasie od służby do licznego uczęszczania na próby, które odbywają się we wtorki i czwartki o godzinie 7 wieczorem w czytelni Dpmu akademickiego.

— **Nadzw. walne zgromadzenie Tow. filologicznego** odbędzie się we wtorek dnia 8 kwietnia b. r. o godz. 4:30 w sali posiedzeń wydz. lek. na Wszechnicy (I.) Porządek dzienny: Sprawa projektów organizacyjnych szkolnictwa średniego.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 8 kwietnia o godzinie 6 wieczór „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 1. 10.

We wtorek, dnia 8 kwietnia o godzinie 6:30 wieczorem „Pomyłka pana Lambineta“, komedia Meilhaca i Halevy'ego; „Nazajutrz po ślubie“, wodewil z francuskiego; „Piosenka Fortunia“, opera komiczna J. Offenbacha.

W środę, dnia 9 kwietnia o godzinie 6:30 wieczorem „Pomyłka pana Lambineta“, komedia Meilhaca i Halevy'ego; „Nazajutrz po ślubie“, wodewil z francuskiego; „Piosenka Fortunia“, opera komiczna J. Offenbacha.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

„Przeglądu Rybackiego“ numer 2 (kwietniowy) zawiera następującą treść: W.

Kulmatycki: Galicya wschodnia i rybactwo. Dr. F. Wilkosz: Czem żywić karpie. S. Barański: Organizacye handlowe producentów ryb stawowych u nas i zagranicą. Stosunki rybactwa w ziemi nowosądeckiej. W. Kulmatycki: Wskazówki rybactwa na kwiecień. St. Sasorski: Głosy rybactwa. Z Koła Rybackiego. Sprawozdanie z targu rybnego. Przegląd piśmiennictwa. Różne wiadomości.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Przyjazd Paderewskiego do Paryża.

**Paryż.** (Via Kraków). W niedzielę rano zebrało się liczne grono wybitnych posłów na dworcu wschodnim dla powitania p. Noulensa i Paderewskiego. Na dworzec przybyli między innymi p. William Martin w zastępstwie prezydenta republiki, p. Breton w zastępstwie p. Clémenceau, pp. Dmowski i Dluski, delegaci polscy na konferencyę pokojową, gen. Haller, komendant armii polskiej we Francji i i. Po przybyciu pociągu o godzinie 9 min. 46 pierwszy wysiadł p. Noulens a następnie P. Prezydent Ministrów Paderewski, któremu zgotowano gorącą owację. Wśród owacji i rzucania kwiatów przeszli pp. Noulens i Paderewski do swoich powozów, którymi udali się pierwszy do hotelu, a drugi do swego mieszkania przy ulicy Wilsona.

**Paryż.** (Na Kraków). Przybywszy do Paryża po dłuższej podróży Paderewski przystąpił zaraz do pracy, nawiązawszy bezpośredni kontakt z głównymi osobistościami politycznymi i reprezentacją Rządu polskiego w Paryżu. Mimo silnego zaangażowania czynnościami urzędowymi Paderewski przyjął redaktora dziennika *Temps*, któremu oświadczył, że obecnie dominują w Polsce dwie główne sprawy, a mianowicie sprawa Gdańska i sprawa cieszyńska. Następnie mówił Paderewski o kwestyi agrarnej i reformach społecznych w Polsce.

Nasz Sejm — powiedział Paderewski — liczy około 130 posłów chłopskich, sprawa podziału gruntów zajmuje ich w najwyższym stopniu, nie są oni jednak komunistami. Jeżeli pracujemy nad wielkimi reformami społecznymi, to jednak nie jesteśmy komunistami. Reformy przeprowadza się metodycznie, lecz możliwie jak najszybciej.

### Wyjazd. Gen. Delegata do Warszawy.

**Kraków.** Gen. Del. dr. Gałcki wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

### Konferencya w Spaa.

**Kraków.** (Radio z Paryża). *Petit Parisien* ogłasza, co następuje, o konferencyi w Spaa:

Obrady w Spaa zakończyły się po myśli koalicji. Marszałek Foch jest zupełnie zadowolony, gdyż upewnienie do wyładowania w Gdańsku ma być podtrzymane w całej rozciągłości. Czy jednak będzie z niego zrobiony całkowicie użytek to jest rzecz inna, załżeć to będzie od tego czy dla sojuszników będzie rzecz korzystniejszą wybrać jako punkt koncentracji armii jeden tylko Gdańsk, czy też może wyznaczyć inne miejscowości.

Dlatego też nowy układ wspomina o niemieckiej linii kolejowej, wychodzącej z jednej strony od Renu, z drugiej zaś od Szczecina i Kołobrzegu. Wiadomo, że sprawa przetransportowania armii Hallera jest jedną z najbardziej skomplikowanych. Użycie linii kolejowej ułatwi w znacznej mierze przedsięwzięcie. Co do sprawy Gdańska Erzberger nie otrzymał żadnej gwarancji. Niemcy istotnie żądają, aby koalicja przyrzekła pozostawienie im tego miasta, Los Gdańska będzie jednak rozstrzygnięty dopiero później.

### Lloyd George zapowiada rychłe zakończenie prac kongresu.

**Kraków.** (Radio z Lyonu). Lloyd George interviewowany przez współpracownika dziennika *Matin* co do prac konferencyi pokojowej oświadczył, co następuje:

Nie za wiele się zażąda chyba od opinii, aby dała tym, którzy mają zrekonstruować świat, kredyt jeszcze na dni 15. We wszystkich kwestiach dotyczących się Niemiec nastąpi niewątpliwie zgoda. Co do mnie zgadzam się z wypowiedzią p. Pichona, który powiedział, że preliminaria pokojowe będą gotowe na Wielkanoc. Tak jest. Przy końcu kwietnia albo z początkiem maja będzie można zawezwać delegatów niemieckich, aby przybyli podpisać preliminaria traktatu. Stwierdzam głośno i dobitnie, że niema żadnych przeciwności między rokującymi. Ich umysł, ich serca i ich wola są zgodne, jednak stoją oni przed trudnościami

technicznymi, które mogą być rozwiązane tylko po wyczerpujących studiach.

Na zakończenie rzekł: Opinia publiczna będzie mogła za kilka dni wypowiedzieć się, opierając się nie na pogłoskach, lecz na faktach.

### Komunikat sztabu generalnego.

**Warszawa.** (PAT.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 7 b. m.: Front galicyjski: Pod Lwowem słaby ogień artylerii. Atak nieprzyjacielski na Zieluń odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemysł z wyjątkiem strzelaniny ukraińskiej z pozycji patroli, Ukraińcy zastakowali pozycje nasze na południe od Ustrzyk dolnych. W kontrataku odparliśmy ich za Jałową. Na północ od Bełza artyleria nasza wyparła bandy Ukraińców i zajęła Wasylów i Przewięć.

### Układy z Węgrami.

**Budapeszt.** Węg. Biuro koresp. ogłasza treść noty gen. Smutsa wystosowanej do rządu węgierskiego. W nocie tej wzywa gen. Smuts rząd do uznania linii demarkacyjnej, poza którą nie wolno się posuwać wojskom węgierskim, oraz do uznania warunków konwencji wojskowej, zawartej przez poprzedni rząd z koalicją w listopadzie r. 1918.

Nota zaznacza, że linia demarkacyjna nie wpływa zupełnie na uregulowanie sprawy granic przez konferencyę pokojową. Po spełnieniu tych żądań przez rząd węgierski, zaproponuje gen. Smuts zniesienie blokady węgierskiej oraz zapatrzenie Węgier w węg. łuszcze i t. p. a nadto proponuje mocarstwa ententy, aby przed ostatecznym ustaleniem granicy, przedstawiciele Węgier zostali zaproszeni do Paryża, gdzie na konferencyi pod przewodnictwem jednego z przedstawicieli wielkich mocarstw zetknęliby się z przedstawicielami Czechosłowaków, Jugosławian, Rumunii i niemieckiej Austrii.

Rząd węgierski odpowiedział, że gotów jest stworzyć strefę neutralną, a to pod warunkiem, że linia demarkacyjna będzie przygotowana w myśl życzeń Węgrów, jeżeli w w. strefie neutralnej pozostanie w mocy konstytucya węgierska, jeżeli koalicja w strefie neutralnej nie będzie się mieszała do spraw gospodarczych i społecznych i jeżeli dozwolona będzie swobodna komunikacja ze strefą centralną.

Dalej prosił rząd węgierski, aby konferencya złożona z przedstawicieli Węgier, Rumunii, Serbii, Jugosławii i niemieckiej Austrii zebrała się w Pradze albo w Wiedniu równocześnie z konferencyą pokojową, oraz, aby ta konferencya radziła nie tylko nad sprawami politycznymi, ale także i nad sprawami gospodarczymi.

### Sprawa Gdańska.

**Kraków.** (PAT.). Komitet odzyskania Gdańska wysłał szereg depeesz iskrowych do Clemenceau, Tardieu'go i Cambona w sprawie Gdańska. W depeeszach do Wilsona podkreślił, że tylko sfery hakatytyczne są przeciwno oddaniu Gdańska Polsce. W telegramie dr. Lloyd George'a komitet wyraził nadzieję, że Lloyd George jako przedstawiciel narodu angielskiego, który w swem postępowaniu zawsze kierował się zasadą sprawiedliwości, przychyli się do rozstrzygnięcia sprawy Gdańska na korzyść Polski.

**Poznań.** (PAT.). Komitet naczelny Rady Ludowej ogłosił odezwę, w której powołując się na wiadomości, iż wojska Hallera przybędą do Polski nie przez Gdańsk, zauważa, że wprawdzie trzeba być przygotowanym, iż wojska te przybędą do Polski inną drogą, a nie przez Gdańsk, to jednak nie przesądza to ani sprawy Gdańska, ani granic zachodnich. Dlatego Rada Ludowa jeszcze raz podnosi jednomyślny postulat narodu polskiego co do Gdańska i oświadcza, że gdyby Gdańsk nie należał do Polski, to cała Europa byłaby w stanie trwałego przesilenia. Podnosi w końcu, że zaraz nie trzeba tracić nadziei.

### Wysłka wojsk Hallera.

**Kraków.** (PAT.). Radyo z Londynu: Według telegramu z Paryża, wysyłka wojsk polskich rozpoczęła się 15 b. m.

### Ważne zaprzeczenie w sprawie Ślązka.

**Kraków.** Rada Narodowa cieszyńska komunikuje, że obiegające prasę niemiecką i czeską pogłoski o neutralizacji Ślązka są bezpodstawne. Faktyczny stan rzeczy nie uległ żadnej zmianie.

### Jeszcze jedna kombinacya.

**Berlin.** *Berl. Tgbl.* za Biurem Reutersa podaje wiadomość, że sprawa Gdańska ma być załatwioną na tej podstawie, iż Gdańsk będzie państwem samodzielnym pod nominalną kontrolą Polski.

### Spartakowcy w Stuttgarcia.

**Wiedeń.** Biuro koresp. donosi ze Stuttgartu: Strajk generalny Spartakowców zakończył się marnie; kierownictwo strajku od czwartku znajduje się w więzieniu.

### Pogromy żydowskie wśród Ukraińców.

**Wiedeń.** (PAT.). Żydowskie Biuro prasowe donosi, iż w Tarnopolu i Złoczowie chłopcy ruscy z okolicy plądrowali domy żydowskie. Napad na żydów miał miejsce także w Jezierzanach, gdzie 15 rodzin żydowskich poniosło znaczne szkody materialne.

### Komunizm w Bawaryi.

**Monachium.** (B. K.). Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. Zgromadzenie komunistycznych żołnierzy oświadczyło się za republiką rad. Większość komunistów wobec małego rozszerzenia się propagandy komunistycznej w kraju jest za przeczekaniem z proklamowaniem republiki rad i pragnie na razie tylko utworzenia rządu z komunistów.

**Wiedeń.** Biuro korespond. donosi z Monachium: Rewolucyjna Rada centralna w Bawaryi w porannym *Munch. Neueste Nachr.* ogłasza odezwę donoszącą, że decyzyja już zapadła, że Bawaryja staje się republiką Rad. Bawarska republika ludowa pójdzie za przykładem ludów Rosyi i Węgier, którymi natychmiast podejmie łączność braterską, natomiast odrzuca wszelką współpracę z rządem Ebersa, Scheidemanna, Erzbergera i in.

**Wiedeń.** Biuro koresp. donosi z Monachium: Republika bawarska wystosowała do Lenina telegram donoszący o przewrocie i zapewniający o ścisłym stosunku z republiką rosyjską i węgierską.

**Wiedeń.** (PAT.). *W. Allg. Ztg.* donosi z Berlina: Bawarski prezydent ministrów Hoffmann, wraz z członkami rządu, którzy są przeciwni republice, wyjechał do Bambergu, aby stamtąd prowadzić interesy rządu. Istnieje przekonanie, że przewrót w Monachium ograniczy się tylko na to miasto i okolice.

## Z ostatniej chwili.

### Sytuacya

z dnia 8 kwietnia rano.

Dywizya Lwowska gen. Jędrzejewskiego: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała ogień, dochodzącym chwilami do wielkiej gwałtowności, trwającym niemal całą noc, Hołosa, Kleparów, Zamarstynów, Zboiska, Zniesienie, Łyczaków, Pasiaki, Persenków, Betoniarne, Wulkę, Kulparków i miasto. Silne patrole nieprzyjacielskie, próbujące podsunąć się pod nasze linie, zostały z łatwością odpedzone. Nasza artylerya ostrzeliwała gniazda ukraińskich karabinów maszynowych i ukraińskie minierki.

### W sprawie otwarcia szkół lwowskich.

Rada szkolna krajowa ulegając objawionym życzeniom, postanowiła zarządzić otwarcie szkół po Świętach Wielkanocnych, jeżeli do tego czasu spełnione będą niezbędne warunki do umożliwienia nauki.

### O dyrekcyę Teatru lwowskiego.

Magistrat kr. stoł. m. Lwowa rozpiął konkurs na kierownika artystycznego (dyrektora) Teatru miejskiego we Lwowie.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 kwietnia b. r.

### Dalszy spadek kursu korony.

(a) Bankowi austro-węg. pozostała z ostatnich austriackich wojennych pożyczek państwowych niewyczerpana przez b. rząd kwota około 4 miliardów kor., którą Bank austro-węg. po rozpadnięciu się Austrii używał na wypłacanie kuponów od tych pożyczek wojennych. Obecnie zapas ten kasowy się wyczerpuje i Bank austro-węg. nie wypłacił już kuponu, którego płatność oznaczoną była na 1 b. m. Wstrzymanie to wypłaty kuponów silnie odbija na posiadaczach owych pożyczek, a za granicą wywołało dalszy spadek kursu korony. Onegdaj giełda zagraniczną oznaczyła wartość korony na 17 centimów.



## Z TEATRU.

Dyrektorowie teatru miewają też nieraz spore troski i kłopoty. Gdy n. p. kierownik jakiejś opery — przypuścimy lwowskiej — z nakładem kilkumiesięcznej mozolnej pracy wystawi jakieś dzieło, zwłaszcza utwor należący do zakresu literatury swojskiej i poważnej, to wkońcu, gdy już wszelkie trudności szczęśliwie udało się przełamać, musi się zastanawiać nad tem, zkądby wziąć publiczność do zapelnienia amfiteatru. Tylko operetka, a przedewszystkiem ten jej lżejszy rodzaj nowoczesnych „fabrykatów“ lwowskich, nie sprawia nigdy podobnego kłopotu. Tu publiczność godzi się łatwo z brakiem dowcipnej treści i pomysłowej muzyki. Wystarczy zlepić kilka banalnych walczyków, przez popięprzyć kilkoma niezbędnymi dwuznacznikami i dodać do tej mieszaniny jak najwięcej wkładek baletowych. W ten sposób powodzenie kasowe kilkunastu wieczorów uważać można z góry za zapewnione.

Taką wiązkę refleksyj niewesołych wyniosłem z sobotniego, trzeciego z rzędu przedstawienia „Hrabiny“ Moniuszki, podczas którego niejedno miejsce z widowni niezajęte zdawało się głośno wołać: „Res sacra miser!“ To niedowierzanie publiczności na punkcie najwspanialszych właśnie okazów sztuki pozostanie niezawodnie zagadką nierozwiązaną. Wszak dzieła Moniuszki są czemś więcej niż drogimi nam zabawkami polskiej sztuki. Mimo odmiennego obecnie kierunku w sztuce i jej prądów nowoczesnych ntezachwianem jest piękno moniuszkowskich kompozycji, zawsze porywających potęgą swych rzeźbnych, niewymuszonych a charakterystycznie narodowych pomysłów, i powinno pozostać świętością dla polskiej publiczności. Pod względem precyzji zespołów i efektywnie wydobytch odciśniętych dynamicznych ostatnie przedstawienie „Hrabiny“ przewyższało niezawodnie dwa poprzednie wieczory operowe: Pięknie przedewszystkiem wypadła pełna oryginalnego nastroju scena myśliwska w trzecim akcie z doskonale zastosowanymi „pianissimami“ chóru męskiego, a inne wybitnie piękne ustepty, do których należy również smętnie poetyczna przygrywka do trzeciej odsłony, oklaskiwano serdecznie.

Niedzielne przedstawienie operetki Leona Falla „Róża Stambułu“ zapewniło po brzegi widownię Teatru miejskiego. W głównych rolach panie Helena Miłowska (znakomita Kondja) i Marya Bogdanowiczówna (pełna humoru Midih) cieszyły się wielkim powodzeniem. Tym sympatycznym postaciom dzielnie sekundowali panowie: Filip Kuligowski, Bolesław Folański i Kazimierz Justian.

Teatr wodewilowy wznowił w ubiegłym tygodniu jedną z najpopularniejszych operetek, którą przez lat kilkadziesiąt grywano z nieustannym powodzeniem na wszystkich większych i mniejszych scenach: „Piosnkę Fortunia“ Offenbacha. Jednoaktówka ta, we Lwowie stosunkowo mało znana, zjawiała się pod kierownictwem p. Alfreda Stadlera na deskach teatru, poświęconego wesołym mu-

zom, w obsadzie przeważnie dobrej, darząc licznych i u nas wielbicieli francuskiego mistrza niekłamaniem zadowoleniem. Niezwykły humor i prawdziwie operetkową werwę wykazała i tym razem przedstawicielka Pawła Frineta, p. Marya Dracowa, a piękny, rzeźwy, dość muzykalnie frazujący głos p. Bronisławy Krajawskiej przyczynił się również w wysokim stopniu do zaznaczenia waloru tego przedstawienia. Nieco sztywnie i bezbarwnie grała p. Marya Miland a szczerze komicznym był — jak zwykle — p. Bolesław Folański w tytułowej roli Fortunia.

Zapowiedziane przez prof. Czesława Zaremby na piątek 11 kwietnia przedstawienie operowe składa się z licznych, zajmujących ugrupowanych wyjątków z opery klasycznej i nowoczesnej, a „clou“ tej produkcji, to niezawodnie jeden akt z mozartowskiego „Don Juana“. Kilkuletnia w naszym mieście działalność p. Zaremby jako profesora śpiewu i kierownika szkoły operowej wydała — śmiało rzeć można — świetne rezultaty. Zdolne i sumiennie wykształcone siły operowe, jak Franciszek Bedlewicz, Romuald Mossoczy i wiele innych zawdzięczają tej szkole piękny rozwój swego głosu i talentu.

Na piątkowym „turnieju“ śpiewaczym zbierze się licznie muzykalna część lwowskiej publiczności, dla której popisy artystek i artystów polskich „in spe“ i wykonanie części „Don Juana“ stanowią bezsprzecznie niezwykłą siłą atrakcyjną.

Fr. Neuhauser.

## DARY na Skarb polski.

Wykaz z dnia 2 i 3 bm.

W miejskiej Kasie oszczędności złożyli na Skarb polski następujące dary:

Ludwik Friauff, 98 kor. srebr. na subskrypcję polskiej pożyczki państwowej.  
Zosia, Jadwisia, Manusia Wrześniowskie, 1 para złotych koleczyków 2 gram., 40 koron srebrn. (wymiana na banknoty) 29 kor. srebr. jako dar, 1.85 rub. srebr.  
Zygmunt Zamojski 2 srebr. medale.  
Ludwika Zamojska, 5 srebr. sztuk 10 gram., 6 sztuk metal.  
Józefa Tychowska, 1 złota spinka, 1 złoty pierścień, 1 złoty ułamek 6 gram.  
Felicja Sedlaczek, 22 kor. srebrn., 4 srebr. sztuki 39 gr., 6 kop. miedz. 1 chelka metal 80 gram.  
Zygmunt Jastrzębski, 1 srebrny zegarek z łańcuszkiem metal.  
W. M. 1 złota 20-koronówka, 10 kor. srebr., 5 rubli srebr.  
Józefa Ziębowska, srebr. ułamki 10 gr., 20 kop. srebr. 2 monety nikl., 4 medale metal., 16 sztuk miedz.  
Zofia Mochnacka, 1 złota spinka 2 gr., 2 srebrne sztuki 7 gram., 3 kor. srebr.

Kazimiera Dobrowolska, 22 srebrnych sztuk 120 gram.

Izabela Głazarewicz, 1 złota branzoleta, 2 złote pierścienie bez kam. 22 gram., 1 srebrna branzoleta 22 gram.

Leszek Zajęzkowski, 69.50 rubli srebr. (wymiana na banknoty).

Marya i Dzidka Krasieńskie, 10 koron srebrnych, 1 kop. miedz.

Piotr Romankiewicz, 1 srebrny krzyż, 4 medale metal, 1 pierścienek metal.

Tadeusz Biełcki, 166 kor. srebr., pół rubla srebrn. (wymiana na banknoty).

Karol Pliszewski, Zamarstynów, 14 kor. srebrn.

Bożena Miłska, 2 złote obrączki 12 gr. Alfredowa Miłska, 315 kor. srebr.

Fredzio Zaliński, 40 koron srebr. (do wymiany na banknoty), oraz pół marki srebrn. dar.

Ks. infułat Zajchowski, 1 marka srebr., 34 srebrnych monet 195 gram., monety niklowe i miedziane wagi 120 gram.

Ks. Dubiel, 2 srebr. monety 4 gram., 3 monety nikl., 1 moneta miedz.

Dorota Neuster, 1490 kor. srebrn. na subskrypcję polskiej pożyczki państw.

Stanisława Neuster, złote ułamki i obrączka 8 gram., zegarek damski 15 gram., srebrny zegarek 28 gram., 1 srebrna branzoleta, 2 spinki 1 ułamek 34 gram., 9 srebr. monet 70 gram., 95 kop. srebrn., 46 koron srebr., monety nikl. 22 gram., monety miedziane 120 gr., 4 medale metal., 4 sztuki monety miedz. austr. 650 gr.

Herman Glücksman, 6 kor. srebr., 8 i pół marki srebr., 1.40 rubla srebr.

S. F. 97 koron srebrn. (wymiana na banknoty).

Michalina Mrzokówna, 1 złoty łańcuszek 80 gram., 1 ołówek 10 gram., 32 monet srebr. 130 gram., 1 korona srebr., 70 kop. srebr., monety miedziane wagi 2000 gram.

Zofia Jabłonowska, 1 złoty łańcuszek 50 gram.

Zofia Nawratil, 4 srebrne sztuki 50 gram., 20 kop. srebr., 2 srebr. monety 4 gr., monety miedz. 95 gram.

Stojałowscy, 13 koron srebr., 2 srebr. zł. polskie, 1 srebrna branzoleta, 1 brosza, 1 wisior 85 gr.

Karolina Nahornówna, 1 srebrna branzoleta, 1 łańcuszek srebrny, 1 srebr. gwóźdź, 1 srebr. ułamek 38 gr., 1 srebr. moneta 1 gr. 20 srebr. kop.

Janina Nahornówna, 2 srebrne monety 4 gram., monety niklowe 75 gram., monety miedz. 250 gram., 1 para koleczyków metalowych.

Wilhelm Stadnicki, 1 złoty sygnet 13 gram., 1 srebrna kor., 15 kopiejek srebrn., 5 srebr. monet 27 gram., monety nikl. 5 g., monety miedz. 8 gram.

Marya S., 2 srebr. branzoletki 35 gr., 2 przyciski mosiężne 1000 gram.

Celem należytego przechowywania składanych darów, aż do odebrania ich przez osobną komisję, — uprasza Miejska Kasa oszczędności o składanie rozmaitych pudełek (n. p. z proszków aptecznych, tytoniu, cygar i t. p.)

## Kursa giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie

z dnia 7 kwietnia 1919.

### I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Kursa szacunkowe:

(wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

Waluta koronowa.

Bank polski dla roln., handlu i przem. 400—24	520.—
Bank ziem. kred. gal. 400—24	480.—
Bank Ludowy 200—10	250.—
Bank hip. ziemny 400—24	480.—
Tow. akc. Chodorów 200—0	275.—
Tow. akc. Górka 200—12	550.—
Tow. akc. browarów lwow. 500—50	820.—
Tow. akc. Gafata 200—0	220.—
Tow. akc. Zieleniewski 200—0	420.—
Tow. akc. Wang 200—0	275.—
Tow. akc. Przeworsk 1000—50	2000.—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	250.—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	460.—

Kursa obrotowe:

Bank hip. gal. 400—26	670.—	680.—
Bank przemysłowy 400—28	605.—	615.—

### II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	116.—	117.—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	110.75	112.—
Bank kraj. gal. 4 1/2%	112.50	113.75
Bank kraj. gal. 4%	108.—	109.—
Bank hip. gal. 4 1/2%	109.25	110.50
Bank hip. gal. 4%	107.50	108.50
Bank kred. ziem. 4 1/2%	105.50	108.—
Bank hip. ziemny 4 1/2%	108.25	109.25
Bank polski dla roln., handlu i przem. 4 1/2%	108.—	109.—

### III. Obligi za 100 kor. (bez kup. bież.)

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	110.—	111.—
K. mun. Banku kraj. 4%	106.75	107.75
Kolei lokalnej Ban. kraj. 4%	106.75	107.75
Pożyczka kraj. z r. 1893 4%	106.50	107.50
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkol. 4%	106.50	107.50
Pożyczka kraj. z r. 1913 4 1/2%	111.—	112.—
Pożyczka kraj. z r. 1914 4 1/2%	112.—	113.25
4% Pożyczka miasta Lwowa 1896, 1900, 1911	98.75	99.75

### IV. Waluty.

100 Rubli carskich. Roman.	245.—	255.—
Ruble Dumskie (po 1000 i 250)	—	—
100 Marek polskich	205.—	215.—
100 Marek niemieckich	200.—	210.—
Lei Rumuńskie	—	—

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać 5% Polską Pożyczkę Państwową.

## O. SOYKA.

### Pojedynek mocarzy.

Powieść z życia i fantazyi miliardarów.

(Przekład).

(Ciąg dalszy).

Zdawało jej się, że nie mogła chyba wystąpić uprzejmie.

— O ile mi wiadomo — ozwał się na to Sarto — setki jej ludzi przetrzasną zatkę Benderską, są już może w tej chwili na tropie zbrodniarza, kto wie nawet, czy nie odstawia go niebawem tutaj. Oczerej agencji pani czekają w pobliżu, aby odebrać jej polecenia, około dwustu zaś znajduje się w zupełnym pogotowiu, by na każde skinienie wyruszyć w drogę. W ciągu kilku godzin będzie pani miała w ręku olbrzymi materjał. Jeśli zechciałabyś mi go użyć do przejrzenia, to oczekiwać jej będę jutro przed południem.

Przystąpiła na to. Widocznie schlebiali Marfę, iż tak mało będzie ją krępował udział Sarty w pracy śledczej. Była też zadowolona, iż nadarza jej się sposobność wejścia do pracowni tego osobliwego człowieka.

— Prosiłbym jeszcze o jedno — ozwał się Ekdal Frouner. — Pewien młody człowiek, przyjaciel mych synów, pragnie przyczynić się wedle możliwości do podjętej przez nas akcji. Jestto znany zapewne państwu z nazwiska Ernest Herbert Tavera. Zna on

wszystkie szczegóły z życia mych synów, stał bliżej nich, niżli ja sam nawet. Pozwolicie, że go przedstawię państwu.

Marfa Awdotjowna skinęła chłodno głową; Sarto z całą uprzejmością zgodził się na propozycję.

Ekdal wydał przywołanemu dzwonkiem służącemu polecenie, w kilka minut później przybył młody, smukły mężczyzna, o regularnych rysach twarzy, nienagannie ubrany.

Gdy witał obecnych ukłonem, jasne oczy jego podniosły się ku nim, jakby dla zjedania sobie sympatyj.

— Dawno już pragnąłem poznać pana — zwrócił się do Sarty.

— Pochlebiam to mej próżności — rzekł zagadnięty.

Kładąc kres ceremonialnym wynurzeniom, Marfa Awdotjowna rzekła do Frounera:

— A więc dajesz pan nam dwojgu (wskazała oczyma na Sarte) mandat i pełnomocnictwo do zbadania, co stało się z pańskimi synami i do wykrycia wszystkich okoliczności pozostających w związku z tą nieszczęsną sprawą.

— Przedewszystkiem, wtrącił Tavera, należy przedsięwziąć dochodzenia na miejscu wypadku. Wybrzeża zatoki benderskiej należą do wielu właścicieli. To rzecz bardzo niewygodna i niejedno ztąd powstać może utrudnienie dla śledztwa. Pozwoliłem sobie przeto zakupić owe nadbrzeżne posiadłości.

Pokłonił się Awdotjownej, jakby to był dar dla niej.

Ta odrzekła:

— Moi ludzie już się tam znajdują i wiedzą, co należy uczynić.

— Czy wolno mi, ciągnął Tavera dalej sympatycznym, ujmującym tonem, — czy

wolno mi znajdujące się u mnie papiery zmarłego przedłożyć jutro pani? Być może, niejedno da się wyjaśnić na tej postawie.

— Zapewna, bąknęła Marfa Awdotjowna. Nieśmiało wystąpieniem młodzieńca zjednał ją do tego stopnia, że w chwili tej już gotowa była wybaczyć mu wmieszanie się w sferę jej wpływów.

Potem powstała.

— Mam jeszcze wydać polecenia i zebrać sprawozdania. Spodziewam się, że do jutra wszystko nam będzie jasne.

Pożegnawszy się, odeszła.

Niebawem potem podążyli w jej ślady Sarto i Tavera.

Na progu swego domu Marfa zatrzymała się chwilę. Nie weszła do środka; wróciła na ulicę. W tłumie ludu zauważyła grupkę czterech mężczyzn zaitych swobodną pogadanką. Zatrzymała się przy nich i zamieniła z nimi słów kilka. Wyglądało to na przypadkowe spotkanie. W chwilę potem rozstali się, a mężczyźni owi, dosiadłszy osobnego automobilu, zniknęli z widowni.

W kilka godzin później każdemu z kółek towarzyskich, w których obracali się młodzi Frounerowie, przybył nowy uczestnik.

Eryk Sarto i Tavera opuszczali apartamenty Frounera równocześnie.

Przy wyjściu stoczyli formalną kampanię uprzejmości, jeden drugiemu pozostawiając pierwszeństwo.

Tavera bardzo szybko zorientował się w sytuacji. Odnosił wrażenie, iż całą sprawą mimo odmiennych pozorów spoczęła właściwie w rękach Sarty. Marfa Awdotjowna całą uwagę skierowała ku obronie swego zakresu kompetencji, Frouner zaś nie zdawał

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.



do LM. 19.386/1919 XVII.

## Rozporządzenie

**Komisji Rządzącej z dnia 4 marca 1919 L. 2582/I. w sprawie cen pszenicy, żyta i jęczmienia wydane na podstawie rozporządzenia z 26 maja 1917 Dz. p. p. Nr. 235 i z 24 lipca 1917 Dz. p. p. Nr. 307.**

**§ 1.**

Począwszy od dnia 20 marca 1919 roku obowiązują następujące ceny:

- za 100 kg. żyta . . . . . kor. 110.—,
- za 100 kg. jęczmienia . . . . . kor. 110.—,
- za 100 kg. pszenicy . . . . . kor. 120.—.

**§ 2.**

Wszelkie inne rozporządzenia w szczególności rozporządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności z 27 czerwca 1918 Dz. p. p. Nr. 235 oraz reskrypt tegoż urzędu z 23 lipca 1918 L. 103.376 o ile odnoszą się do cen wspomnianych zbóż, przestają obowiązywać.

**§ 3.**

Wszelkie przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karane na podstawie § 34 rozporządzenia Ministeryjnego z 26 maja 1917 L. 235 Dz. p. p.

Kraków, dnia 4 marca 1919.

Przewodniczący Wydziału aprow. K. R.  
**Inż. Kucharski w. r.**

**C. II. 39/19.** Przeciw Janowi Garlińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Annę Gąbik pozew o własność gruntu. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 9 kwietnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kwiecińskiego, w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, 15 lutego 1918. (669 3—3)

**M. III. 39/13.** Przeciw Annie Kanengiesser, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Jakóba Smotra pozew o 600 kor. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. Jonasa Steunera w Rupańcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Limanowa, 27 marca 1919. (668 3—3)

**C. III. 90/19.** Przeciw masie spadkowej bp. Jakóba Marguliesia względnie Freundzie z Marguliesów Freund, Ryfca z Marguliesów Palant, Osiaszowi Soblowi, Feidze z Marguliesów Sobel i nieobecnym Herschowi i Mendlowi Marguliesom wniesiół do tut. sądu skargę Jakób Palant z Krosna o zapłatę kwoty 845 kor. zpn. Wskutek tego pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 8 kwietnia 1919 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Dla strzeżenia praw nieobecnym Herscha i Mendla Marguliesów ustanowiono kuratorką Freundę z Marguliesów Freund na czas ich nieobecności.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 26 marca 1919. (739)

**C. II. 57—58/19 (1).** Leżajski sąd powiatowy ustanawia w sprawie Jędrzeja Halasa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Halasowi o zniesienie współwłasności realności lwh. 374 i 1289 gminy Grodzisko dolne kuratorem dla pozwanego Anielę Halasową i także skargę z terminem na 15 kwietnia b. r. równocześnie doręcza.

Leżajsk, 31 marca 1919. (740)

**C. III. 91/19.** Przeciw masie spadkowej bp. Jakóba Marguliesia względnie Freundzie z Marguliesów Freund, Ryfca z Marguliesów Palant, Ozyaszowi Soblowi i Feidze z Marguliesów Sobel i nieobecnym Herschowi Marguliesowi i Mendlowi Marguliesowi wniesiół do tut. sądu Jakób Palant kupiec z Krosna pozew o zapłatę kwoty 650 kor. zpn. Na skutek tego pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 8 kwietnia 1919 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Dla nieobecnym pozwanym Herscha i Mendla Marguliesów ustanowiono kuratorkę Freundę z Marguliesów Freund do strzeżenia praw ich.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 26 marca 1919. (738)

**C. III. 92/19** przeciw masie spadkowej bp. Jakóba Marguliesia względnie Freundzie z Marguliesów Freund, Ryfca z Marguliesów Palant, Ozyaszowi Soblowi i Feidze z Marguliesów Sobel i nieobecnym Herschowi Marguliesowi i Mendlowi Marguliesowi wniesiół do tut. sądu Jakób Palant kupiec z Krosna pozew o zapłatę kwoty 650 kor. zpn. Na skutek tego pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 8 kwietnia 1919 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Dla nieobecnym pozwanym Herscha i Mendla Marguliesów ustanowiono kuratorkę Freundę z Marguliesów Freund do strzeżenia praw ich.

dzie z Marguliesów Freund, Ryfca z Marguliesów Palant, Ozyaszowi Soblowi i Feidze z Marguliesów Sobel i nieobecnym Herszowi Marguliesowi i Mendlowi Marguliesowi wniesiół do tut. sądu Jakób Palant kupiec z Krosna pozew o zapłatę kwoty 989 kor. 98 hal. zpn. Na skutek tego pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 8 kwietnia 1919 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Dla nieobecnym pozwanym Herscha i Mendla Marguliesów, ustanowiono kuratorką Freundę z Marguliesów Freund do strzeżenia praw ich.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 26 marca 1919. (737)

**C. II. 25/19 (1).** Przeciw Apolonii Schabowskiej z Kaśny górnej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Ciężkowicach przez Apolonię Piątek w Kaśny dolnej pozew o 256 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 kwietnia 1919 godziny 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. Jana Stowińskiego, wójta w Kaśny górnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Ciężkowice, 15 marca 1919. (728)

**Cw. II. 19/19 (2).** Przeciw Józefowi Korwinowi (Josef von Krowin) w Wiedniu IV. 2, dr. Janowi Jastrzębskiemu wł. dóbr w Dędnie, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Spółkę fakturową w Krakowie pozew o 16.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. II. 19/19/1. Celem strzeżenia praw Józefa Kerwina i dr. Jana Jastrzębskiego, ustanawia się p. dr. Gabrielskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 25 marca 1919. (819)

**Cw. II. a. 11/19 (1).** Przeciw Maryi Chroszczyńskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Kasę oszczędności miasta Krakowa pozew o 1400 koron. Na podstawie pozwu dozwolono dnia 21 lutego 1919 nakazu zapłaty. Celem strzeżenia praw Maryi Chroszczyńskiej, ustanawia się p. dr. Romana Bogdaniego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę Chroszczyńską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II. a.

Kraków, dnia 21 lutego 1919. (782)

## Wyroki prasowe

Pr. 12/19 (2) (823)

W Imieniu Republiki Polskiej!  
Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury, że treść czasopisma „Lwowiec” z 27 marca 1919 przez lotnika ukra-

ńskiego zawiera znamiona zbrodni z § 67 u. k. ust. końc. uznal dokonaną w dniu 3 kwietnia 1919 konfiskatą za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1919.

## Kuratele.

**P. XII. 197/18 (4).** Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z 25 listopada 1918 L. cz. L. XII. 142/18 (3) pozbawiono całkowicie własnowolności Władzimirza Wojciecha 2 im. Smiechowskiego zamieszkałego w Krakowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Janinę ze Suligowskich Smiechowską w Krakowie.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 27 grudnia 1918. (561 2—3)

## Spadki.

**A. 900/18 (4).** Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wojciech Łącki, rolnik, zmarł dnia 6 października 1918 w Młynem. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Marya Kukleńska, Józef Łącki i Jan Łącki, których miejsce pobytu sąd nieznane, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasu kresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnym kuratora p. Małgorzaty Łąckiej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 17 grudnia 1918. (594 2—3)

**A. X. 424/14, A. X. 186/18.** Edykt z wezwaniem nieznanym sądowni dziedziców. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia, że w dniu 5 sierpnia 1914 w Krakowie zmarła Ksawera Grabikowska służąca a dnia 8 września 1917 w Chocanowicach Wojciech Jaskowiec, lat 45 liczący, robotnik z Krakowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyła prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. dr. Chruszczyńskiego, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, 16 stycznia 1919. (665 2—3)

## Amortyzacje.

**T. 31/18 (4).** Sąd obwodowy w Sanoku, wzywa Michała Krawczyka, rolnika z Ustyanowej urodzonego tamże w r. 1874, który w r. 1915 powołany został do służby wojskowej i o którym od tego czasu wszelki ślad zaginął, aby w przeciągu jednego roku, licząc od 1 kwietnia 1919 r. dał o sobie sądowi obwodowemu w Sanoku lub też kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Efrimowi Weidmanowi w Sanoku wiadomość, gdyż w przeciwnym razie po dniu 1 kwietnia 1919 orzeczeniem zostanie, że jego małżeństwo z Maryą Krawczyk rozwiązane zostaje.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2 lutego 1919. (618 2—3)

**T. V. 54/18 (3).** Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Regina ze Sroków Koziół córka Wawrzyńca i Maryanny z Dmیتrowskich, urodzona 8 września 1850 w Brzozie królewskiej powiat Łanout, żona Jakóba Koziła, według zapodań Urzędu parafialnego w Brzozie królewskiej z dnia 2 października 1918 i zaprzysiężonych zeznań świadków Jędrzeja Rupy, Jana Kesiny i Antoniego Maczala zmarła w r. 1891 w Brzo-

zie królewskiej. Według zapodań ostatniego świadka tenże widział zwłoki Reginy Koziół, złożony do trumny a następnie zawiązał na ementarz.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Anny z Królów Maczala postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej sądowi albo p. adw. dr. Janowi Krzyściakowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Reginę z Sroków Koziół wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 14 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 13 stycznia 1919. (588 2—3)

**T. IV. 9/19 (2).** Na wniosek Tauby Werner, kupcowej z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 1892 na 288 kor. 20 hal. na imię Tauby Werner i Nr. 1717 na 1140 kor. 40 hal. na imię Ryfki Wernerówny opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosiła się ze swoimi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejącą uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21 lutego 1919. (552 2—3)

**T. IV. 13/19 (2).** Na wniosek Debory Licht kupcowej w Brostku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zalickiego w Brostku Nr. 899 na kwotę 200 koron i na imię Julii Zajacowej z Jodłowy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejącą uznana zostanie.


Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 7 marca 1919. (648 2—3)

## Doniesienia prywatne.

**Pokój umebłowany** dla Panów do najęcia. Friedrichów 7, II. piętro, drzwi 12. (824 1—2)

**Prodnika** do uprawy jarzyn poszukuje Dyrekcja Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego browarów, ul. Kleparowska 18. (828 1—3)



**Stanisław Kułakowski**  
Inżynier, dyrektor biura kolejowego przy Wydziale krajowym, zasnął w Panu po długich cierpieniach, zapożyczony sw. Sakramentami, dnia 7 kwietnia 1919 r. przeżywszy lat 69.  
W głębokim żalu pogrzebiona córka, zięć i rodzeństwo zapraszają krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę, dnia 9 kwietnia 1919 r. o godz. 11-tej przed poł. do domu żałoby przy ul. Żofi Chruszowskiej 1. 12 na ementarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.  
Lwów, dnia 7 kwietnia 1919. (829)

